

Autoprezentacja pozbawiona mistyfikacji a pojmowanie siebie¹

Maciej Dymkowski*

Instytut Psychologii, Uniwersytet Opolski, Opole

SELF-PRESENTATION WITHOUT ANY DECEPTION AND THE SELF-CONCEPT

The reception of explicit positive evaluation of the actor's endeavors effectiveness of the falsified self-image presentation causes some transformations of his or her self-beliefs into ones better fitting the publicly demonstrated behavior. But even through reducing the behavior to self-presentation in front of the observers well informed that it is only role-playing, the actor can also change the privately formulated self-evaluations and self-descriptions. If this role-playing is not negatively evaluated by a social audience, it will often generate inclusion of some information inferred from the publicly demonstrated behavior in the self-concept.

AUTOPREZENTACJA JAKO ŹRÓDŁO WIEDZY O SAMYM SOBIE

Naiwny badacz (psycholog „z ulicy”) staje się aktorem zatroskanym o fasadę, jeśli weryfikuje samowiedzę (pojmowanie siebie) prezentując się przed oceniającymi go widzami. I chociaż występy na rozmaitych scenach przed różnymi widzami nie muszą dostarczać subiektywnie wiarygodnych informacji odniesionych do jego ja, to jednak nawet przywdziewanie metaforycznie rozumianych masek rozbieżnych z prywatnie żywionymi przekonaniem o sobie nierzadko bywa źródłem wiedzy przydatnej w testowaniu prawdziwości tych przekonań.

Na prezentowany publicznie autowizerunek składają się hipotezy („jaki jestem”) wyjściowo mniej lub bardziej pozbawione wiarygodności. W pewnych, coraz lepiej poznawanych warunkach stopniowo dochodzi do zastąpienia przez te hipotezy bardziej wiarygodnych przekonań, sformułowanych wcześniej o sobie prywatnie, to znaczy

na swój tylko użytek. Zmienione przekonania o własnej osobie oddziałują następnie na rozmaite zachowania (Tice, 1992; Schlenker, Dlugolecki i Doherty, 1994), które z kolei mogą potwierdzać i podtrzymywać zmodyfikowane pojmowanie siebie (Fazio, Effrein i Falender, 1981).

Autoprezentacja ukazująca zafałszowany wizerunek aktora przejmuje funkcje standardów ja publicznego, a informacje z niej inferowane bywają bezwiednie włączane w treści jego samowiedzy, która tym samym zostaje przekształcona (por. np. Jones, Rhodewalt, Berglas i Skelton, 1981; Tice, 1992; Schlenker i in., 1994; Dymkowski i Cisek, 1998). Wprowadzając w błąd innych, przejawiając przed nimi zachowania maskujące własną osobowość czy charakter, oszukuje on w końcu samego siebie. Po prostu zaczyna wierzyć w trafność swojego „upublicznilonego” autowizerunku.

Dotychczasowe badania eksperymentalne dostarczyły wielu danych ukazujących rolę rozmaitych mechanizmów psychologicznych, odpowiedzialnych za internalizację informacji inferowanych z treści rozbieżnej autoprezentacji, jak też ujawniających graniczne warunki aktywizacji tych mechanizmów (por. zwłaszcza Jones i in., 1981; Schlenker i Trudeau, 1990; Tice, 1992; Schlenker i in., 1994). Przy tym aby wytwarzać

¹ Przygotowanie artykułu zostało sfinansowane przez KBN (grant 1 H01F 016 18).

* Korespondencję dotyczącą artykułu można kierować na adres: Maciej Dymkowski, Instytut Psychologii, Uniwersytet Opolski, ul. Oleska 48, 45-052 Opole.

zmiany w pojmowaniu siebie, autoprezentacja nie musi być zamierzoną mistyfikacją. Składające się na nią zachowania nader często bywają dobrze wyuczone, mniej lub bardziej „zautomatyzowane”. Niektóre dane wskazują (Vorauer i Miller, 1997), że sytuacyjnie sprowokowana i regulowana autoprezentacja może nawet być niedokładnie spostrzegana przez przejawiającego ją aktora, przeceniającego jej zgodność z prywatnie żywionymi przekonaniem o sobie.

Wyniki prowadzonych ostatnimi laty badań eksperymentalnych wskazują na przekształcenia prywatnie żywionych przekonań o sobie po rozbieżnej autoprezentacji nawet wówczas, gdy aktor zdaje sobie sprawę, że widzowie są dobrze poinformowani o jej celach, wiedząc, iż to jedynie gra. Ujawnione zostały znaczące – w porównaniu z warunkami, w których nie dochodziło do publicznie przejawianego zachowania – zmiany odnośnych samoocen szczegółowych po takiej pozbawionej mistyfikacji autoprezentacji przed „wtajemniczonym” obserwatorem. I chociaż najczęściej zmiany te były nieco mniejsze, niż ich odpowiedniki po efektywnym manipulowaniu zafałszowanym autowizerunkiem, to jednak różnice między nimi zazwyczaj były nieistotne (por. Cisek, 2000; Cisek i Dymkowski, 2000). Przy tym autoprezentacja pozbawiona mistyfikacji pozostawiała ślady na różnych wymiarach pojmowania siebie, do których była treściowo odniesiona – tak na samoocenach „samodzielnosci myślenia” (Cisek, 2000a; Cisek i Dymkowski, 2000), jak i „zaradności życiowej” (Cisek, 2000b).

Czyżby więc samo odegranie roli przed wtajemniczonymi widzami wystarczało do wytworzenia przystosowawczych przekształceń samowiedzy? Jeśli tak, profesjonalny aktor z powodzeniem odgrywający rolę Hamleta winien bezwiednie przekształcać przekonania o sobie, w jakimś stopniu dopasowywać je do charakterystyki postaci, w którą się wciela na deskach teatru.

ZASADNICZE MECHANIZMY WPŁYWU AUTOPREZENTACJI NA POJMOWANIE SIEBIE

W swoich badaniach uznawanych za klasyczne Janis i King wykazali (przytaczam za: Eagly i Chaiken, 1993), że aktywna publiczna obrona stanowiska niezgodnego z własnym przekonaniem powoduje większe dostosowawcze przekształcenia

tego ostatniego niż wówczas, gdy badani jedynie biernie odbierają komunikat propagujący treści niezgodne z tym, w co wierzą. Zaimprovizowana obrona stanowiska sprzecznego z własną postawą, wymagająca intensywnego korzystania z pamięci bądź wytwarzania odpowiedniej argumentacji w celu przekonania innych o jego zasadności okazuje się wywoływać większe zmiany tej postawy, niż jedynie bierne odczytanie niezgodnego z nią komunikatu.

Wiele wskazuje na to, że zaangażowanie w zachowanie sprzyja internalizacji inferowanych z niego treści (por. Schlenker i in., 1994). Jeśli publicznie przejawiana aktywność wymaga przepracowania informacji do niej odniesionych, wzrasta wyrazistość tych informacji, zaś aktor usiłuje znaleźć dane potwierdzające zasadność demonstrowanego zachowania. Intensywna i angażująca poznawcza „obróbka” uwikłanych w publiczny spektakl doświadczeń, rozbieżnych z wcześniej ukształtowaną samowiedzą, sprzyja ich reorganizacji i utrwalaniu, ułatwiając dostosowawcze przekształcenia treści owej samowiedzy.

Odgrywanie roli przez aktora wiąże się zwykle z aktywizacją oczekiwań innych ludzi, iż przejawia on przypisaną do niej aktywność. Jeśli próbuje sprostać tym oczekiwaniom, bywają one potwierdzone, co wytwarza przeświadczenie u oceniających widzów, iż były zasadne. Demonstrują więc poparcie dla samych zachowań i, ewentualnie, przejawiającego je aktora. Początkowo incydentalnie odegrana rola zostaje tym samym niejako przypisana do jego osoby: „przykleja” się mu stosowną etykietę, która bywa potwierdzana przez jego dalsze zachowania. Tym samym powstają warunki sprzyjające internalizacji informacji inferowanych z tych zachowań (por. np. Dymkowski, 1996).

Zgodnie ze znanym stanowiskiem teorii autopercepcji (Bem, 1972) zwłaszcza wówczas, gdy wewnętrzne wskazówki przeżywanych stanów są słabe, niejednoznaczne lub trudne do interpretacji, ludzie inferują o sobie i swoich postawach z obserwacji własnych zachowań. Te ostatnie bardzo często stanowią zasadniczą bazę informacyjną dla formułowania sądów o sobie, zwłaszcza zaś wtedy, gdy wcześniej ukształtowana samowiedza jest, w danym zakresie, słabo utrwalona, niepewna i poznawczo trudno dostępna. Przejawiane zachowania stają się podstawowym źródłem wiedzy o sobie również wtedy, gdy

są: jedynie umiarkowanie pozytywnie rozbieżne z przekonaniem o własnej osobie; spostrzegane jako reprezentatywne dla ja (znajdujące się w zakresie akceptacji); nie poddane zewnętrznej presji; raczej przejawiane spontanicznie niż wyrachowane; zaś jako wyraziste i treściowo jednoznacznie odniesione do danego aspektu czy wymiaru ja przyciągają uwagę podmiotu, stanowią bazę subiektywnie wiarygodnych inferencji o sobie (Schlenker, 1986; Schlenker i Trudeau, 1990; też Eagly i Chaiken, 1993). Do przewidywanego przez teorię autopercepcji dopasowywania samooceny do przejawianych zachowań dochodzi też w tych szczególnych przypadkach, gdy owe zachowania, choćby i rozbieżne (umiarkowanie) negatywne z samoocenami, pozostają w zgodzie z wcześniej dominującym ich „kolorytem”, nie różniąc się od nich znakiem (Rhodewalt i Agustsdottir, 1986).

Jeśli treści autoprezentacji są spostrzegane przez aktora jako zasadniczo zgodne z jego samowiedzą lub co najwyżej nieznacznie tylko z nią rozbieżne, może zostać zaktywizowany mechanizm poznawczy opisywany przez teorię „zdeformowanego przeszukiwania”, w istocie będącą mutacją modelu autopercepcji Daryla Bema (por. Jones i in., 1981; też Schlenker i in., 1994). Zgodnie z tą teorią prezentacja siebie aktywizuje selektywne poszukiwanie w pamięci dopasowanych do niej informacji. W rezultacie takiej aktywności poznawczej wyróżnione treści samowiedzy stają się szczególnie uwypuklone i pamięciowo dostępne, konstytuując bazę informacyjną dla formułowania następnie sądów opisowych o sobie oraz samooceny.

Jeśli ewaluatywna rozbieżność między autoprezentacją a przekonaniem o własnej osobie jest stosunkowo duża, zwłaszcza zaś przejawiane zachowania są wyraźnie negatywnie rozbieżne z pozytywnymi samoocenami, dostosowawcze zmiany tych ostatnich bywają blokowane. Ich ewentualne zajście jest mocno utrudnione, a w każdym razie wymaga wytworzenia motywacji do redukcji powstałego między nimi dysonansu poznawczego (Jones i in., 1981; Rhodewalt i Agustsdottir, 1986; Tice, 1992).

Przy tym nie ma większego znaczenia, czy są to zachowania nastawione na wprowadzenie w błąd oceniającego audytorium poprzez ukazanie zafałszowanego autowizerunku, czy też autoprezentacja pozbawiona mistyfikacji. Nic nie wskazuje na to, że w obu tych przypadkach za dostosowawcze przekształcenia treści pojmowania siebie odpowie-

dzialne są inne mechanizmy regulacji psychicznej.

Już samo uczynienie zachowania publicznym sprzyja włączaniu do autodefinicji przekonań z niego inferowanych (Tice, 1992; Schlenker i in., 1994). Ale wyniki badań ukazują szeroką gamę możliwości komunikowania swojego zdystansowania się od działań przejawianych w obecności innych ludzi. Zdystansowanie to może być realizowane za pomocą różnych środków, takich jak odpowiednia gestykulacja, mimika czy ruchy gałek ocznych, jak też wykorzystywanie instrumentów parawerbalnych, na przykład stosownych idiomów, zwrotów gwarowych czy intonacji głosu. Co prawda rozmaite jego przejawy mogą być aktywizowane mimowolnie, jednak często pozostają pod kontrolą aktora (Fleming i Rudman, 1993). Zdystansowanie takie pozwala odrzucić odpowiedzialność za treści ukazywanego innym autowizerunku, utrudniając tym samym ich internalizację.

Chociaż aktor jest w stanie w tych samych zachowaniach „przemycać” odmienne informacje do różnych audytoriów, nie bez racji zakładając podzielenie z nimi posiadanej wiedzy, w każdym przypadku innej (Fleming, Darley, Hilton i Kotjetin, 1990), a nawet potwierdzać wręcz przeciwstawne obrazy siebie w oczach różnych widzów, to jednak skuteczność własnych wysiłków wywierania na nich wówczas stosownego wrażenia może być przezeń przeceniana (Van Boven, Kruger, Savitsky i Gilovich, 2000). Albowiem w przypadku braku jednoznacznie sformułowanej opinii o efektywności swoich zabiegów niekoniecznie trafnie rekonstruuje odzwierciedlone oceny siebie przypisywane tym, przed którymi się prezentuje.

Jeśli nie zauważy, iż został zdemaskowany jako manipulator i kłamca, może kontynuować ukazywanie zafałszowanego autowizerunku podważające własną wiarygodność. Najczęściej ze szkodą dla jakości relacji interpersonalnych, w jakie się będzie angażował. Odzwierciedlone oceny siebie bazujące na domniemanych rezultatach autoprezentacji mogą wówczas wpływać na treści jego samowiedzy, w rezultacie niedokładna orientacja odnośnie percepcji własnej osoby przez innych ludzi „przekłada się” na zdeformowane pojmowanie siebie.

Zresztą bez względu na swą bazę informacyjną, która bynajmniej nie musi się ograniczać do spostrzeganych rezultatów autoprezentacji, odzwierciedlone oceny siebie nader często rozmiągają się z ocenami rzeczywiście formułowanymi przez

rozmaitych obserwatorów zachowań człowieka. Mniej lub bardziej odbiegają od jego wizerunku, jaki rzeczywiście został ukształtowany w ich oczach (por. Tice, 1992; Felson, 1993; Dymkowski, 1996).

Albowiem komunikacja z nimi bywa zakłócana, powodując zniekształcenia przypisywanych im ocen jego osoby (por. np. Felson, 1993). Przy tym jako aktor nierzadko występuje on przed różnymi i rozmaicie go oceniającymi widzami na wielu scenach „teatru życia codziennego”, co dodatkowo utrudnia adekwatną z nimi komunikację. Wyniki niektórych badań eksperymentalnych sugerują jego spore możliwości jednoczesnego nawiązywania efektywnej komunikacji z różnymi audytoriami (Van Boven i in., 2000; też Fleming i in., 1990), jednak może wówczas dojść do znaczących perturbacji komunikacyjnych (Felson, 1993). Bywają one efektem zarówno deformacji przez widzów odbioru i przetwarzania informacji, których źródłem jest aktor, jak i deficytów kompetencji tego ostatniego, nie potrafiącego czy to dokonywać odpowiednio informacyjnej autoprezentacji, czy to trafnie odczytywać napływających ocen własnej osoby (Fleming i in., 1990).

W rezultacie jeśli nawet tworzone czy przekształcane przekonania o sobie bywają zasadniczo zgodne z przekonaniem o wizerunku siebie w oczach innych (co jednak bynajmniej nie jest, przynajmniej w naszym kręgu kulturowym, regułą), to zbieżność tych pierwszych z ocenami osoby aktora rzeczywiście formułowanymi przez rozmaitych innych zazwyczaj bywa ograniczona. Jednakże niektóre dane wskazują na stosunkowo dużą zgodność jego samoocen i samoopisów oraz ocen dokonywanych przez osoby długo i dobrze go znające (por. przegląd wyników: Funder i Colvin, 1997). Zgodność ta byłaby raczej trudno osiągalna, gdyby owe oceny były nagminnie i drastycznie przezeń deformowane.

Informacje wprowadzane z zachowań zafałszowujących jego publiczny autowizerunek są internalizowane zwłaszcza wówczas, gdy uzna te zachowania za wywierające oczekiwane wrażenie na ważnych dla niego obserwatorach (por. Kelly, 2000), przede wszystkim zaś wtedy, gdy efektywność owych zachowań w tym zakresie nie jest przedmiotem słabo udokumentowanych spekulacji, ale zostaje wyraźnie potwierdzona przez oceniających widzów, którzy ujawniają tym samym, iż zostali skutecznie wprowadzeni

w błąd (Dymkowski i Cisek, 1998; też Gergen, 1965, przytaczam za Kelly, 2000). W szczególności otrzymanie pozytywnej opinii o sobie w rezultacie skutecznej ingracji, ukazującej własną osobę w bezzasadnie pozytywnym świetle, powoduje spostrzeganie tych zachowań jako bardziej reprezentatywnych dla ja niż wówczas, gdy odebrana opinia wskazuje na nieskuteczność tego rodzaju zabiegów (Jones, Gergen i Davis, 1962, przytaczam za: Lis-Turlejska, 1976). Efektywna mistyfikacja może przekształcić się w iluzję co do samego siebie: ingracjator zaczyna w końcu wierzyć, iż publicznie demonstrowana maska jest składnikiem jego osobowości.

Informacje o rezultatach autoprezentacji mogą pełnić funkcje wzmocnienia. Dzieje się tak, jeśli tylko spostrzega on związek między nimi a własnymi zachowaniami, wierząc, iż sprawuje kontrolę nad konsekwencjami tych ostatnich, na przykład efektywnie wprowadzając w błąd obserwatorów poprzez wywarcie na nich zamierzonego wrażenia. Przy tym wpływ formułowanych przez nich ocen na przekształcenia jego samowiedzy wzrasta, gdy są one zgodne, zaś aktor spostrzega oceniających jako audytorium dlań ważne, atrakcyjne czy posiadające władzę (Schlenker, 1986), sprawujące kontrolę nad cennymi dlań dobrami (Kowalski i Leary, 1990).

Funkcje wzmocnienia prawdopodobnie mogą pełnić nie tylko przejawy efektywnego wprowadzenia w błąd oceniających widzów, ale też takie czy inne wskaźniki skutecznego odegrania roli, pozbawionego składnika mistyfikacji.

PRZEŚWIADCZENIE O UMIEJĘTNOŚCI ODGRYWANIA ROLI A ZMIANY PRZEKONANIA O SOBIE PO AUTOPREZENTACJI POZBAWIONEJ MISTYFIKACJI

Zazwyczaj wzmocnienia pełnią swoje funkcje nie tyle ze względu na ich znaczenie afektywne, co raczej jako źródło informacji. Jeśli wzmocnieniem jest czy to *explicite* sformułowana przez zewnętrznego obserwatora opinia, czy choćby odzwierciedlona ocena siebie, nierzadko z trudem inferowana z rozmaitych zachowań tamtego (a czasem nawet z braku takowych!), treści autoprezentacji będące – zdaniem aktora – podstawą jej sformułowania mogą silnie wpłynąć na jego pojmowanie siebie. Z tego, jak się publicznie

zachowuje, za pośrednictwem opinii przypisanej obserwatorowi wywodzi on przypuszczenie, iż taki właśnie jest naprawdę. Bezwiednie włącza informacje w ten sposób kształtowane do struktur samowiedzy, które ulegają wówczas dostosowawczym przekształceniom.

Jeśli otrzymany *feedback* wskazuje na efektywność usiłowań ukazania zafalszowanego autowizerunku, niejako przy okazji tworzy (bądź modyfikuje) prywatnie formułowany obraz siebie jako manipulatora, człowieka, który potrafi skutecznie skrywać „prawdziwe ja”, z powodzeniem ukazywać innym nieprawdziwy obraz własnej osoby.

Jeśli jednak autoprezentacja pozbawiona jest mistyfikacji, rezultatem odebrania oceniających informacji wskazujących na efektywne odegranie roli prawdopodobnie będzie ukształtowanie się (bądź modyfikacja) obrazu siebie jako „uzdolnionego aktora”, który z powodzeniem może, jeśli tylko zechce, wcielić się w postać niepodobną do własnej osoby, sprawnie naśladować kogoś, kim nie jest. Choć w dostępnej literaturze brak jest jednoznacznego potwierdzenia tego przypuszczenia, to przecież zasadnie należy oczekiwać, że również wówczas aktor może wytworzyć przeświadczenie o własnej efektywności, w szczególności zaś podnieść samoocenę stosownych umiejętności. Zwłaszcza jeśli źródło takich oceniających informacji jest przezeń spostrzegane jako dostatecznie kompetentne dla ich sformułowania.

W przywoływanych tutaj eksperymentach nad konsekwencjami autoprezentacji pozbawionej mistyfikacji (Cisek, 2000a,b; Cisek i Dymkowski, 2000) oceniającym obserwatorem zawsze był eksperymentator (niekoniecznie mężczyzna – czasem była to kobieta) spostrzegany(a) przez badanych jako osoba doskonale zorientowana, iż to jedynie próba (a więc tylko „udawanie”) przed wprowadzeniem w błąd właściwego audytorium. Dokonywali w jej obecności próbnej autoprezentacji w danym zakresie, co miało im pomóc – jak wierzyli – w przygotowaniu się do występów przed niewtajemniczonym widzem, którego mieli później wywieść w pole. Jeśli owa próba kończyła się sukcesem, badany dowiadywał się, że odpowiednio się zaprezentował, sprawiając na osobie oceniającej wymagane wrażenie. Oznaczało to dla niego, że posiada umiejętność publicznego odgrywania roli, udawania przed innymi ludźmi kogoś, kim nie jest.

Można sądzić, że niejako przy okazji kształtowana wówczas samoocena umiejętności wywierania na innych stosownego wrażenia nie była aż tak wiarygodna i pewna, jak jej odpowiedniczka będąca rezultatem otrzymania informacji zwrotnej jednoznacznie wskazującej, że oto rzeczywiście udało się wywieść w pole oceniającego obserwatora. Ale są podstawy, by przypuszczać, że nawet niepewne przeświadczenie o posiadaniu umiejętności „stosownego” odgrywania roli, ukształtowane po pozbawionej mistyfikacji autoprezentacji, która wyraźnie spełniła swoje zadanie, może sprzyjać włączaniu do treści samowiedzy informacji inferowanych z takiego zachowania².

Innymi słowy, doraźne wytworzenie choćby i umiarkowanej wiarygodnej, ale wysokiej samooceny umiejętności publicznego odgrywania roli prawdopodobnie może zapośredniczać dostosowawcze przekształcenia samowiedzy. Z tego samego zachowania aktor inferuje wówczas, iż posiada aktorskie umiejętności oraz że jest taki właśnie, jak się z powodzeniem publicznie prezentuje.

O tym, że wcześniej ukształtowane, zgeneralizowane przekonania o własnych kompetencjach społecznych mogą ułatwiać internalizację informacji inferowanych z przejawianych zachowań, zdają się świadczyć wyniki jednego z eksperymentów Dianne Tice (1992). Wskazują one, że ludzie skłonni do monitorowania się (pragmatycy w sensie Snydera), dysponujący bogatą wiedzą o innych ludziach i przeświadczeni o posiadaniu umiejętności elastycznego i efektywnego prezentowania sytuacyjnie stosownego autowizerunku, ujawniają nasilone dopasowywanie do tego ostatniego przekonania o sobie, żywionych prywatnie.

I tak bez względu na warunki autoprezentacji (prywatne bądź publiczne – w tych ostatnich badaniach byli przekonani, iż są podglądani z drugiego pokoju za pomocą odpowiedniego lustra przez oceniającą ich osobę, nie zdającą sobie sprawy, że jedynie realizują przygotowany scenariusz) osoby monitorujące się ujawniły następnie, w sytuacji zapewnionej anonimowości, samoopisy bardziej bliskie wcześniej odegranej roli, niż badani nie

² W jednym z eksperymentów nawet wówczas, gdy brak było *explicite* sformułowanej informacji zwrotnej o efektywności odegrania roli przed wtajemniczonym widzem, ujawnił się śladowy wpływ takiego zachowania na szczegółową samoocenę w danym zakresie (por. Cisek, 2000b).

skłonni do monitorowania się. Ci pierwsi (pragmatycy) demonstrowali też bardziej zgodne z końcowym samoopisem zachowania: tylko oni po odegraniu roli ekstrawertyka przejawiali większą skłonność do konwersacji z podstawioną osobą, niż po zaprezentowaniu się jako introwertyk.

Jest możliwe, że pragmatycy bardziej niż pryncypialiści byli skłonni identyfikować się z pełnioną rolą. Ich nasilone zaangażowanie w jej odgrywanie zaktywizowało szczególnie wiele wysiłku poznawczego, co zaowocowało wzrostem internalizacji inferowanych z niej informacji. Ale jest też możliwe (zasygnalizowane tu hipotetyczne przyczyny dostosowawczych zmian samowiedzy u pragmatyków nie muszą być konkurencyjne, ich wpływ może się dopełniać), że to właśnie ich przeświadczenie o swoich manipulatorskich kompetencjach ułatwiło zintegrowanie informacji inferowanych z autoprezentacji z wcześniej ukształtowanym pojmowaniem siebie. Inne wyniki badań wskazują (Jones, Brenner i Knight, przytaczam za: Jones, 1990), że u monitorujących się pragmatyków wpływ na globalne samowartościowanie (*self-esteem*) publicznie przejawianego zachowania zakończonego sukcesem, to znaczy akceptacją audytorium, jest szczególnie duży bez względu na treść tego zachowania. Ujawnia się nawet wtedy, gdy przejawianie go jest moralnie naganne.

Skłonność do przypisywania sobie przesadnie pozytywnych właściwości, a więc i kompetencji w zakresie publicznego odgrywania ról (w tym manipulowania autowizerunkiem) zazwyczaj cechuje ludzi o wysokim globalnym samowartościowaniu. Nie dziwi więc, że ujawniają oni nasilony – w porównaniu z ludźmi o niskim takim wartościowaniu siebie – wzrost pozytywności szczegółowych samoocen po zaprezentowaniu się widzom w korzystnym świetle (Schlenker, Weigold i Hallam, 1990; Schlenker i in., 1994; Britt, Doherty i Schlenker, 1997). Jednakże to właśnie niski *self-esteem*, któremu często towarzyszą relatywnie mało pochlebne samooceny różnych kompetencji interpersonalnych, sprzyja zwiększonej podatności na uleganie różnym wpływom społecznym (Dymkowski, 1989, 1996). W szczególności ułatwia zmiany samoocen, dopasowywanych do publicznie prezentowanego autowizerunku. Przede wszystkim wówczas, gdy ten ostatni jest negatywny (Schlenker i in., 1994; Britt i in., 1997), ale może sprzyjać dostosowaw-

czym przekształceniom doń samoocen również wtedy, gdy jest on wyraźnie pozytywny (Kowalski i Leary, 1990).

Tak więc chociaż przeświadczenie o posiadaniu umiejętności ukazywania widzom sytuacyjnie stosownego autowizerunku zdaje się ułatwiać internalizację inferowanych z niego informacji, prawdopodobnie nie musi pośredniczyć w procesie włączania tych informacji do samowiedzy.

Wymagające jeszcze replikacji wyniki badań sugerują (Cisek i Dymkowski, 2000), że oczekiwanie w niedalekiej przyszłości ukazania obserwatorowi zafałszowanego obrazu siebie powoduje wzrost samooceny na wymiarze, do którego jest odniesiona antycypowana autoprezentacja, jeśli wcześniej kompetentne audytorium wyraziło opinię, iż aktor dobrze odegrał wysoką lokatę własnej osoby na tym wymiarze (posiadanie danej cechy). Albowiem otrzymanie informacji zwrotnej wskazującej, iż potrafi się przekonująco naśladować kogoś, kim się nie jest, rodzi zaufanie do swoich aktorskich kompetencji, w konsekwencji zaś ułatwia dopasowywanie prywatnie żywionych przekonań o sobie do zmistyfikowanego autowizerunku, który w przyszłości z powodzeniem będzie się ukazywać innym.

Jeśli jednak brak aktorowi takiego doświadczenia, a więc jego ewentualne przeświadczenie o umiejętności kształtowania pożądanego wrażenia u innych ludzi jest wysoce niepewne bądź jest wręcz przekonany o braku tej umiejętności, samoocena w zakresie, w którym oczekuje – w bliskiej perspektywie czasowej – autoprezentacji skrywającej „prawdziwe ja” staje się niska, ostrożna i asekurancka (por. Cisek i Dymkowski, 2000). Albowiem jeśli okaże się wyraziście zawyżona, jej przejawy mogą przyczynić się do wielce awersyjnego blamażu w oczach oceniającego audytorium.

Publiczne przyznawanie się do posiadania pozytywnie ocenianej cechy, cnoty czy kompetencji, której występowania u siebie jest się niepewnym, nie tylko wymaga absorbującej mobilizacji psychicznej, ale też stwarza realne zagrożenie zdemaskowaniem takiej osoby jako chełpliwej i pozbawionej realizmu. Oczekiwanie przez nią w stosunkowo nieodległej przyszłości poddania się surowemu osądowi widzów wzbudza przeto użyteczny w takiej sytuacji krytycyzm w oceniu siebie pod danym względem (por. przegląd wyników: Dymkowski, 1989).

**PODSUMOWANIE: PUBLICZNIE
DEMONSTROWANE ZACHOWANIA
ZASKAKUJĄCO CZĘSTO POZOSTAWIAJĄ
ŚLADY NA SAMOWIEDZY AKTORA**

Otrzymując pozytywną ocenę efektywności usiłowań ukazania widzom zafalszowanego autowizerunku, może aktor przekształcić przekonania o sobie w kierunku ich dopasowania do publicznie demonstrowanych zachowań. Ale nawet ograniczając się do jedynie autoprezentacji przed wtajemniczonymi obserwatorami, a więc zachowań pozbawionych mistyfikacji, może zmieniać prywatnie formułowane sądy i wyobrażenia o własnej osobie. I zmiany te bywają podobne lub jedynie nieznacznie mniejsze, niż po skutecznych manipulacjach obrazem siebie. Wystarczy, że aktor udaje (i nie ukrywa tego, że jedynie udaje!), iż posiada jakąś cechę osobowości czy charakteru bądź wciela się, niczym gwiazdor profesjonalnego teatru, w czyjąś postać. I jeśli tylko ma on wpływ na sposób odegrania roli i jego zachowania nie są negatywnie oceniane przez widzów, może bezwiednie integrować z pojmowaniem siebie przynajmniej niektóre informacje inferowane z tych zachowań (por. zwłaszcza Cisek, 2000a).

Dotychczasowe wyniki badań pozwalają przypuszczać, że treści autoprezentacji nie mają (poza ich lokatą na wymiarze pozytywności-negatywności: por. np. Jones i in., 1981; Rhodewalt i Agustsdottir, 1986; Dymkowski i Cisek, 1998) poważniejszego znaczenia dla ich ewentualnego włączenia w zakres samowiedzy. Tym samym wyłaniają się nęcące perspektywy zamierzonych na nią oddziaływań poprzez publiczne odgrywanie bardzo różnych ról. I to zarówno jako rezultat interwencji z zewnątrz, jak i podmiotowo motywowanych usiłowań samodoskonalenia. Skoro zaś długotrwałe pełnienie owych ról prowadzi do wykształcenia u aktora ufnej, choć początkowo nie znajdującej potwierdzenia w doświadczeniach wiary, iż posiada pożądane cechy, kompetencje czy przymioty, te ostatnie z czasem mogą być kształtowane lub zmieniane. Będą dopasowywane do treści jego modyfikowanych przekonań o sobie zgodnie ze znaną regułą samospełniającego się prorocтва. Oczywiście, jeśli tylko nie są uzdolnieniami czy cechami temperamentu, które bywają bardzo odporne na wszelkie oddziaływania.

Wyłania się więc intrygująca perspektywa wywoływania zamierzonych modyfikacji osobo-

wości, której samowiedza (pojmowanie siebie) jest centralnym składnikiem. Modyfikacji ukierunkowywanych przez zaakceptowany ideał normatywny. Aby skutecznie powodować niewielkie, ale kumulujące się przekształcenia pojmowania siebie wystarczy – stwarzając odpowiednie, niezłe już poznane warunki – wielokrotnie publicznie demonstrować zachowania, które wcale nie muszą zafalszowywać prawdziwego oblicza przejawiającej je jednostki. Mogą to być takie działania, których aktor początkowo nie kategoryzuje jako reprezentatywne dla swojego ja, a które w oczach tak jego, jak i zewnętrznych obserwatorów składają się na odpowiednie „odegranie roli” bądź są jedynie przejawami jego kaprysu czy uwikłania się w ucieszne zabawy.

A prowokować czy inicjować te ostatnie potrafiemy w bardzo licznych sytuacjach. I warto zdawać sobie sprawę, że tego rodzaju zabiegi bez większego trudu można włączać do rozmaitych oddziaływań – w tym wychowawczych, nastawionych na rozwój i doskonalenie osobowości.

Obiecujące perspektywy stwarzają zwłaszcza różne odmiany psychoterapii, jako że zaobserwować można internalizację informacji inferowanych przez osoby im poddawane z treści pozytywnej autoprezentacji przed psychoterapeutą. Wyniki szeregu prowadzonych ostatnimi laty badań wskazują (por. ich przegląd: Kelly, 2000), że mogą oni przed nim skrywać informacje przedstawiające własną osobę w niekorzystnym świetle, i taka obrona swojej intymności owocuje dobrymi wynikami psychoterapii. Albowiem usiłując manipulować autowizerunkiem, zmieniają przekonania o sobie żywione prywatnie na bardziej zgodne ze swoimi wyobrażeniami o pozytywnym obrazie siebie ukształtowanym w oczach psychoterapeuty.

Te szokujące dla tradycyjnie zorientowanych klinicystów wyniki (por. np. Hill, Gelso i Mohr, 2000) ukazują nieznanne wcześniej możliwości oddziaływań. I chociaż w pełni zadawalające praktyków naświetlenie tego zagadnienia wymaga jeszcze wielu badań, to przecież obraz zarysowanych w niniejszym artykule prawidłowości sygnalizuje intrygujące możliwości przekształcania samowiedzy nawet po zupełnie pozbawionej mistyfikacji pozytywnej autoprezentacji przed psychoterapeutą, o którym klient wie, iż zna nawet najbardziej skrywane tajemnice jego biografii, naznaczone piętnem największej intymności treści jego doznań, przemyśleń czy przeżyć.

LITERATURA

- Bem, D. (1972). Self-perception theory. W: L. Berkowitz (red.), *Advances in experimental social psychology* (t. 6, s. 1-62), Academic Press.
- Britt, T.W., Doherty, K., Schlenker, B.R. (1997). Self-evaluation as a function of self-esteem, performance feedback, and self-presentational role. *Journal of Social and Clinical Psychology, 16*, 463-483.
- Cisek, S. (2000). Improwizacja autoprezentacji przed różnymi audytoriami a pojmowanie siebie. Artykuł wysłany do Przeglądu Psychologicznego.
- Cisek, S., Dymkowski, M. (2000). Zachowania prezentowane przed „wtajemniczonym” audytorium a samoocena aktora. Maszynopis przygotowany do publikacji. Opole: Instytut Psychologii Uniwersytetu Opolskiego.
- Dymkowski, M. (1989). *Samowiedza a psychologiczne konsekwencje ocen*. Wrocław: Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej.
- Dymkowski, M. (1996). *Samowiedza w okowach przywdziewanych masek*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Dymkowski, M., Cisek, S. (1998). The impact of self-presentation effectiveness on subsequent self-beliefs. *Polish Psychological Bulletin, 29*, 181-197.
- Eagly, A.H., Chaiken, S. (1993). *The psychology of attitudes*. Harcourt Brace Javanovich.
- Fazio, R.H., Effrein, E.A., Falender, V.J. (1981). Self-presentations following social interactions. *Journal of Personality and Social Psychology, 41*, 232-242.
- Felson, R.B. (1993). The (somewhat) social self: How others affect self-appraisals. W: J. Suls (red.), *Psychological perspectives of the self: The self in social perspective* (t. 4, s. 1-26). Hillsdale: Lawrence Erlbaum.
- Fleming, J.H., Darley, J.M., Hilton, J.L., Kojetin, B.A. (1990). Multiple audience problem: A strategic communication perspective on social perception. *Journal of Personality and Social Psychology, 58*, 593-609.
- Fleming, J.H., Rudman, L.A. (1993). Between a rock and a hard place: Self-concept regulating and communicative properties of distancing behaviors. *Journal of Personality and Social Psychology, 64*, 44-59.
- Funder, D.C., Colvin, C.R. (1997). Congruence of others' and self-judgments of personality. W: R. Hogan, J. Johnson, S. Briggs (red.), *Handbook of social psychology* (s. 617-647). Academic Press.
- Hill, C.E., Gelso, C.J., Mohr, J.J. (2000). Client concealment and self-presentation in therapy: Comment on Kelly (2000). *Psychological Bulletin, 126*, 495-500.
- Jones, E.E. (1990). Constrained behavior and self-concept change. W: J.M. Olson, M.P. Zanna (red.), *Self-inference processes: The Ontario Symposium* (t. 6, 69-86). Hillsdale, N.Y.: Lawrence Erlbaum.
- Jones, E.E., Rhodewalt, F., Berglas, S., Skelton, J.A. (1981). Effects of strategic self-presentation on subsequent self-esteem. *Journal of Personality and Social Psychology, 41*, 407-421.
- Kelly, A.E. (2000). Helping construct desirable identities: A self-presentational view of psychotherapy. Także: A self-presentational view of psychotherapy: Reply to Hill, Gelso, and Mohr (2000) and to Arkin and Herman (2000). *Psychological Bulletin, 126*, 475-494 oraz 505-511.
- Kowalski, R.M., Leary, M.R. (1990). Strategic self-presentation and the avoidance of aversive events: Antecedents and consequences of self-enhancement and self-depreciation. *Journal of Experimental Social Psychology, 26*, 322-336.
- Lis-Turlejska, M. (1976). Ingracjacja, czyli manipulowanie innymi ludźmi za pomocą zwiększania własnej atrakcyjności. W: J. Reykowski (red.), *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi* (s. 325-363). Warszawa: Książka i Wiedza.
- Rhodewalt, F., Agustsdottir, S. (1986). Effects of self-presentation on the phenomenal self. *Journal of Personality and Social Psychology, 50*, 47-55.
- Schlenker, B.R. (1986). Self-identification: Toward an integration of the private and public self. W: R.F. Baumeister (red.), *Public self and private self* (s. 21-62). Springer-Verlag.
- Schlenker, B.R., Trudeau, J.V. (1990). Impact of self-presentation on private self-beliefs: Effects of prior self-beliefs and misattribution. *Journal of Personality and Social Psychology, 58*, 22-32.
- Schlenker, B.R., Weigold, M.F., Hallam, J.R. (1990). Self-serving attributions in social context: Effects of self-esteem and social pressure. *Journal of Personality and Social Psychology, 58*, 855-863.
- Schlenker, B.R., Dlugolecki, D.W., Doherty, K. (1994). The impact of self-presentations on self-appraisals and behavior: The power of public commitment. *Personality and Social Psychology Bulletin, 20*, 20-33.
- Tice, D.M. (1992). Self-concept change and self-presentation: The looking glass self is also a magnifying glass. *Journal of Personality and Social Psychology, 63*, 435-451.
- Van Boven, L., Kruger, J., Savitsky, K., Gilovich, T. (2000). When social worlds collide: Overconfidence in the multiple audience problem. *Personality and Social Psychology Bulletin, 26*, 619-628.
- Vorauer, J.D., Miller, D.T. (1997). Failure to recognize the effect of implicit social influence on the presentation of self. *Journal of Personality and Social Psychology, 73*, 281-295.